Zaolzie: O Niepodległej w Jabłonkowie

Data publikacji: 13.11.2018 19:26

„Niepodległa w słowie, pieśni i tańcu”. Tak zatytułowana była okolicznościowa impreza z okazji stulecia Niepodległości, która odbyła się 9 bm. w siedzibie Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie. Na scenie wystąpiły zaolziańskie zespoły z polskim repertuarem. Były pieśni patriotyczne i klasyczne, tańce narodowe a także najbardziej znane piosenki „Czerwonych Gitar”.

Fot: (indi)

– ***W dzisiejszych czasach zaangażowanie patriotyczne nie wymaga od nas poświęcenia, ofiary krwi czy dokonywania dramatycznych wyborów pomiędzy życiem prywatnym a służbą ojczyźnie*** – powiedziała na wstępie Gabriela Niedoba, dyrektorka podlegającego władzom miejskim Jabłonkowskiego Centrum Kultury i Informacji JACKI, które zorganizowało tę imprezę. – ***Nie znaczy to jednak, że patriotyzm przestał być potrzebny*** – dodała. – ***W zjednoczonej Europie tyle będziemy znaczyć, na ile potrafimy być odrębni, i na ile potrafimy wnieść swój wkład w tworzenie wspólnego europejskiego domu. Prawdziwy patriotyzm nie polega tylko na tym, aby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale aby kochać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo i ludzie.***

Wśród występujących był jabłonkowski chór męski „Gorol”, który zaprezentował pieśni patriotyczne i legionowe. Wykonanie „Pierwszej Brygady” w tym miejscu miało jeszcze dodatkową symbolikę. W willi Loreńczuków, która znajduje się raptem sto metrów od Domu Polskiego PZKO, na przełomie 1914-15 mieszkał Józef Piłsudski. Obecnie na fasadzie budynku znajduje się tablica, upamiętniająca pobyt Komendanta.

Ponadto na scenie pojawił się Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „Olza”, chór żeński „Melodia” i działający przy jabłonkowskiej parafii chór „Gaudeamus” oraz Beskidzka Orkiestry Kameralna. Jednak największe owacje publiczności otrzymała grupa BC/DD, prezentująca bogaty repertuar „polskich Beatlesów”, czyli legendarnego zespołu Krzysztofa Klenczona i Seweryna Krajewskiego.

Co trzeba podkreślić, jabłonkowska impreza odbyła się dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Rozwoju Zaolzia, a to oznacza, że zaolziańscy Polacy zorganizowali ją sami, bez żadnej dotacji z Pragi czy Warszawy. A druga rzecz – o czym również warto wspomnieć – sto lat temu dokładnie Jabłonków był w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. Stan ten zmienił się dopiero po 23 stycznia 1919 r. po agresji wojsk czechosłowackich.

(ÿ)